

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 100.

W Środę dnia 1. Maja.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Odessy, dn. 30. Marca.

Hrabia Tołstoj, gubernator wojenny Odessy, powrócił d. 26. t. m. do naszego miasta i objął swe urzędowanie.

F r a n c y a.

Posiedzenie Izby deputowanych z dn. 22. Kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu znowu natłok był tak wielki, że wiele osób, nie mogąc się pomieścić, do domu wróciło. Na początku tegoż wniosł Minister Skarbu budżet na rok 1840 z nadmienieniem, że go jeszcze Pan Lacave-Laplagne ułożył. Z porządku dziennego nastąpiły interpellacje. W chwili, gdy Pan Mauguin chciał na mównicę wstąpić, zażądał Pan Mounier de Sizeranne głosu: (Znaki ciekawości.) »Wnoszę, rzekł tenże, aby interpellacje odroczone. Wniosek Pana Mauguina zmierza niezawodnie tylko do położenia końca przesileniu, które kraj tyle dręczy i smuci. Ale zdaniem mojem zażądane w tej mierze wyjaśnienia rzecz tę jeszcze bardziej zagmatwają, i dla tego wnoszę o odroczenie ich aż do przyszłego poniedziałku.« — W środku: »Nie! nie!« — Pan Bugeaud: »Proszę o głos przeciw odroczeniu.« — Kilka głosów: »Nikt

tego popierać nie będzie!« — Prezes zapytał się Izby, a ta znaczną większością zaraz do interpellacji przystąpić postanowiła. Kilku tylko członków z lewej strony i lewego środka odezwano się za odroczeniem. Pan Mauguin zabrał następnie głos i rzekł, że gdyby tylko przez ciekawość był wniosek swój uczynił, samby pierwszy domagał się odroczenia interpellacji; lecz położenie rzeczy jest tego rodzaju, żeby je dalsza odwłoka jeszcze bardziej zagmatwała. Potem zarzucał terazniejszym Ministrom, że się w tymczasowe położenie wtrącić dozwolili. Ale zarazem przyznawał, że interpellacje ich się dotyczyć nie mogą. Sądził on, że wszyscy członkowie Izby, którzy do różnych ministeryalnych wpływali kombinacji, o jakich od miesiąca rozprawiają, powinni po kolei na mównicę wystąpić i wyjaśnić Izbie, co ich do usuwania się od administracji krajowej spowodowało. — Dalej przemówił nasamprzód Pan Dupin i zaczął mowę swoją od uwagi, że starać się będzie o nienaruszenie osób i rzeczy. Przywodził na pamięć mowę, mianą przez niego w czasie ostatnich wyborów do swoich obiorców i w której oświadczył, że pragnie znowu zabrać swoje dawniejsze miejsce w lewym środku. Co się zaś jego wstąpienia do Ministeryum dotyczy, wiadomo

wszystkim, że nigdy Ministeryalnego nie lubił życia, a dziś zapewne najmniej Minister na różach spoczywać może. Lecz będąc koniecznym naglonym do wstąpienia do gabinetu chętnie chciał zostawać pod przewodnictwem Marszałka Soult'a. Męża tak niezaprzeczonej sławy poczytywał za piękne drzewo palmowe, rozpościerające wszędzie cień orzeźwiający. (Ciągły śmiech.) Pierwszy zaś warunek przed wstąpieniem do Ministeryum położył, aby polityka nowego gabinetu całkiem niezawisłą była od polityki dawniejszego. Jeżeli się bowiem nic w systemacie polityki rządowej zmienić nie miało, najlepiejby było dawniejsze utrzymać Ministeryum. Co się materyalnych pytań dotyczy, nie chciał przedsiębiorcom przyznać żadanego zapewnienia najmniejszego procentu. Równie i na to się nie zgadza, aby urząd sędziego służył za środek do przekupstwa w czasie wyborów. To zaś było najtrudniejsze pytanie przy urządzeniu nowego gabinetu, na której części Izby polegacby należało, aby większość pozyskać. Jedni na lewój, drudzy na prawej stronie polegać chcieli, i to było przyczyną zerwania układów. Objawiono otwarcie zdanie swoje, a to na pochwałę zasługuje; bo lepiej jest szczerzytnie się rozłączyć przed objęciem spraw publicznych, aniżeli się później nawzajem ośzukiwać. — Pan Thiers wstąpił po nim wśród znaków największej ciekawości z strony zgromadzenia na mównicę, i tak rzecz wyłożył: „Nie wywołałem ja tych wyjaśnień, ale gdy ich pragną, powiem wszystko z otwartością nie spuszczać nigdy z oka uszanowania, należącego się od każdego dobrego obywatela koronie. Nie pragnęłam władzy, ale przyłożywszy się do upadku przeszłego Ministeryum, poczytałem sobie na chwilę za obowiązek przyłożyć się do utworzenia nowego gabinetu.“ Następnie rozbierał mówca warunki, w jakich się zdaniem jego nowy gabinet znajdować musi. Praw wrześnieowych, rzekł, nareszcie nie trzeba, boby to mogło łatwo dać hasło do groźnego oporu. Tylko proces jeden niedawno temu przed Izbą Parów wytoczony wskazał konieczność oznaczenia prawnie wyrazu „Attentat.“ Co się reformy wyborów dotyczy, sądzi, że nowy gabinet nią się zajmować nie potrzebuje. Pytanie to całkiem przyszłości zostawić trzeba. Nie prawda, żeby się miało domagać prawa zmienienia wszystkich urzędników. Domagano się wprawdzie całkowitej niezawisłości pod względem osób, ale nikomu nawet w głowie nie powstała taka surowość, chociaż jej względem przyjął jego użyto. Co się zmniejszenia renty dotyczy, nie jest wpraw-

dzie ścisłym zwolennikiem środka tego, sądzi przecież, że go dłużej odraczać nie można. Pragnie pokoju, ale pokoju zgodnego z honorem Francyi. Sprawa belgijska załatwiona, a co się Hiszpanii dotyczy żąda, aby względem kraju tyle tylko uczyniono, ile Anglia dla niego czyni, nie mniej, ani także nie więcej. Przechodząc do pytania osób, powiedział Pan Thiers, że z całego serca prezesostwo Marszałka Soult'a przyjął. Chociaż sam już był Prezesem rady gabinetowej i dla tego mógł sobie znowu niejaki do niego rościć prawo, nie wahał się jednak ugiąć przed osobistą sławą Marszałka. Żądał on dla siebie wydziału spraw zagranicznych; nie uczynił zaś tego z szczególnego upodobania w tym wydziale lub uprzedzenia, lecz tylko dla objającą się o uszy jego pogłoski, jakoby dyplomacya zagraniczna czuła wstręt do osoby jego. Nie wierzy on temu, a tém mniej żeby rząd kraju jego miał mieć względ na takowe demonstracye państw zagranicznych, i dla tego ciągle obstawał i jeszcze obstaje za otrzymaniem tego a nie innego wydziału.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z Paryża, dnia 22. Kwietnia.

Dziś potwierdza się wszystko, co tylko wczoraj o nieudaniu się nowej kombinacyi ministeryalnej głoszone. Monitor nie zawiera żadnych postanowień, a rzeczy jeszcze bardziej są zawikłane. Dzienniki podają następujące szczegóły o onegdajszych i wczorajszych układach: Pełnomocnicy Pana Thiersa zeszli się z Panem Teste, pełnomocnikiem Marszałka Soult'a, i zdawało się, jakoby ci panowie zupełnie się między sobą porozumieli względem utworzenia Ministeryum lewego środka podług dawniejszego, przez Króla zatwierdzonego programmatu. Pomniejszą różnicę zdań usunięto. Za powrotem Pana Teste do Marszałka w celu zawiadomienia go o tak pomyślnym obrocie rzeczy, wystąpił dopiero Marszałek z nowymi warunkami, pod którymi się stanowczo urządzeniem nowego Ministeryum chciał zająć. Najprzód żądał, aby doktrynerowie, a mianowicie Pan Guizot, do gabinetu wstąpili; Pan Teste napomknął, że się to wszystkim jego dawniejszym rozmowom o tym przedmiocie sprzeciwia, ale nie upatrywał w tém jeszcze ważnego powodu do zerwania dalszych układów. Ale potem żądał Marszałek stanowczo, aby Pan Thiers inny wydział, nie zaś spraw zagranicznych objął. To wywołało sprzeciwienie się Pana Teste, który nalegał na Marszałka, aby od takowego żądania odstąpił, ile że żaden z przyjaciół Pana Thiersa do tego się nie przychylił. Lecz Marszałek oświadczył, że to jego ostateczna

wola i że chce, aby o tém Pana Thiersa zawiadomiono. Na to odrzekł Pan Teste, że tę ostateczną wolą do siebie samego stosuje i że od téj chwili od wszystkiego się usuwa. Nie chciał on także zawiadomić o tém osobie Pana Thiersa, gdyżby on to, jako naczełnik lewego środka za obrazę sobie poczytał. Następnie usunęli się i Panowie Dufaure, Vivien, Passy i Sauzet, skoro się o tém dowiedzieli. — Teraz podobno chcą utworzyć Ministerium z członków środka i doktrynerów. Książę Broglie i Pan Dupin mieli dziś długie posłuchanie u Króla.

Giełda z dn. 22. Kwietnia. Dziś rano spekulanci mocno głowy powieszali. Ponieważ Ministerium jeszcze nie utworzono, obawiają się więc skutków, jakie z dzisiejszych interpellacyi w Izbie wyniknąć mogą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

Od kilku dni w Londynie żalą się na brak pieniędzy, pochodzić to ma, jak utrzymuje Courier, że w Liverpool i Manchester z powodu wielkich spekulacyi na bawełnę, zboże i akcyę, poszukiwano gotówki, co na chwilę sprawiło na tamtejszym placu wielki ruch.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, d. 13. Kwietnia

Wiadomość, że Generał van Halen tak nie spodzianie obłężenie Segury cofnął, pod pozorem, że mu na żywności zbywa i powietrze bardzo przykre, wielkie tu wzniciła nieukontentowanie a nawet oburzenie. Dziwią się też powszechnie, że w raportach swoich nadany Kabrerze przez Don Carlosa przydomek «Hrabi Morella» uznaje.

Oczekujemy tu wkrótce wiadomości o ważnych operacyach w Nawarze, kiedy Espartero (wedle pogłoski) na Rumaes Guriezo i Guardanino, miasteczka nad linią santanderską, uderzyć zamysła, aby Marotę do bitwy przymusić. Kilka gazet wszelako, mianowicie Eco del Comercio, ciągle na nieczynność Espartery powstaje.

B e l g i a.

Z Bruxelli, d. 21. Kwietnia.

Gazety tutejsze donoszą, że Generał Skrzynecki najął dom, w którym P. Nothomb mieszkał, nim Ministrem został.

Dnia 17. m. bież. okropny pożar srożył się w miasteczku Stockholm; pochłonął 198 domów i 230 rodzin w największej pograżył nędzy; tylko 31 domów oszczędził. Ogień d. 18. jeszcze nie był przytłumiony i ciągle wszelkich dokładano starań, aby postępom jego tamę położyć; kilka osób niestety w płomieniach zginęło.

M o ł d a w i a.

Z Gałaczu, dn. 14. Marca.

Według urzędowych wiadomości, we wsi Wojdemir, o pół mili od Sylistryi płynąc w górę rzeki, wybuchła zaraza morowa (dzuma). — Dotąd trzy osoby umarły na tę zarazę a trzy zachorowały. Wieś została zamkniętą.

G r e c y a.

Według listów z Aten z dnia 28. Marca, panowało tam zimno, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają.

Nasze stosunki z Turcyją nie są ze wszystkiem najprzyjaźniejsze. Pierwszy powód do zażaleń z tąd wyniknął, że greckich poddanych w Turcyi zmuszają do płacenia podatku zwanego Charozi. Nowe nieporozumienie powstaje z powodu granicy.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 27. Marca.

Patryarcha Ormianów szysmatyków z urzędu złożony został. Angielscy i amerykańscy misyonarze, którzy tu Biblię rozdawali, czego on pod żadnym warunkiem dozwolić nie chciał, mieli być powodem oddalenia jego.

S y r y a.

Journal de Smyrne donosi; «Otrzymałmy bardzo ważne listy z Bairut z dnia 20. Marca. W Syrii wszystko w poruszeniu. Ibrahim Basza przedsiębiorając ciągle ogromne uzbrajanie wojenne dowodzi, iż kroki nieprzyjacielskie rozpoczynać zamysła. Soliman Basza dnia 17. Marca do Bairutu przybywszy, nazajutrz do Aleppo wyruszył, gdzie przegląd wojska odbyć a potem je do granic północnych wysłać zamierzał. Armia egipska liczy 60—70,000 ludzi, nie licząc nawet w to 5000 wojska, co niedawno temu z wielkimi zapasami broni i amunicyi z Egiptu przybyło. Ibrahim Basza przekonany, że jeżeli wojsko w jednym miejscu skoncentruje albo z prowincyi oddali, powszechnie wybuchnie nieukontentowanie, wydał po całym kraju obwieszczenie, że konskrypcye odtąd zupełnie ustają. Zwoławszy nawet w Damaskus wszystkich Szeików przyrzekł im, że bez ich przyzwolenia nigdy więcej naboru do wojska nie nastąpią; wyznaczył oraz dla każdego z nich po 500 piastrow miesięcznie. W Syrii upowszechniło się zdanie, że Ibrahim Basza, stanawszy raz na czele armii, wszelkich użyje sposobów, aby wybuch wojny przyspieszyć.»

Rozmaite wiadomości.

O czynnościach urzędowych tutejszego Król. Najwyższego Sądu Appellacyjnego jako Izby Appellacyjnej dla całego W. Xięstwa Poznań-

skiego z r. 1838., doszły redakcyi następujące doniesienia:

	spraw cywilnych	spraw karnych
W r. 1838. było do obrobienia	3438	264
z tych ukończono:		
w skutek zrzeczenia się	36	
w skutek ugody	45	
w skutek wyroku	2614	256
Ogółem	2695	256

Pozostało więc niezadowolonych spraw na rok służbowy 1839. 743 8

Wyroki w drugiej instancyi zapadłe, zupełnie potwierdzenie w

	wyr. cyw.	wyr. karn. I. inst.
cząstkowe zmiany w	1520	133
a zupełną zmianę w	639	98
	455	25

wyrzekły. Ogółem 2614 256

Obrobienie wyżej przytoczonych wyroków wymagało . . . 4066 pojedynczych referatów w cywilnych, a 270 w sprawach karnych,

ogółem więc 4336 referatów; prócz tego postanowiono jeszcze . . . 259 rezolucyi w sprawach rekurso wych.

Ryby wyuczone. — P. Pigmentelli, profesor w Parmie, doświadczał nowym sposobem, a żaliby ryby czego nauczyć się nie dały, a zadziwiające skutki, które zżąd wynikały, wynagradzały sownie jego pracę. Lecz on postanowił jeszcze inne zbierać owoce; z tego powodu wybrał się ze swoimi uczniami w drogę, będzie je pokazywać za pieniądze, i nie wątpimy, iż ciekawość licznych widzów sprawdzi. Znajduje się on obecnie w Rzymie i wielki jest natłok na jego widowisko. Słychać, iż z pomiędzy wyuczonych ryb jego najbardziej wyszczególnia się wielki szczupak, który jedną małą, z pośród całej zgrai odznaczającą się rybkę wypłasza, formalnie za nią goni, a złowiwszy ją, swemu panu podobnie jak pies gończy oddaje. Inne ryby poruszają się regularnie podług taktu muzyki, tak dalece, iż rzec można, że istotnie tańczą; pływają bowiem wprzód, wtył, jedna przy drugiej i w około, w ten sposób, iż uważny widz różne zwroty ich dokładnie rozemnać może.

Sprawdzona nauka kranioskopii. — Gazeta wychodząca w Cincinnati donosi następujący wypadek o doktorze Callyer, sławnym frenologu, który obecnie w owym mieście przebywa. Doktor ten ma w sobie tę przywarę, iż bez wszelkiego względu na-

wet w przytomności licznych swoich słuchaczy, ogłasza wszystkie przymioty, jakie przez obmacanie czaszki w kim wysłodzi. I tak nie dawno ukończywszy swoje odczyty, oświadczył, iż ktoby sobie życzył dowiedzieć się cokolwiek o frenologicznych swych przymiotach, niech wystąpi i głowę swoją rozpoznać pozwoli. Gdy to wyrzekł, pewien silny i barczysty młodzian przybliżył się ku niemu. — Doktor powiódłszy ręką po jego czasie i zmierzwszy jej wypukłości rzekł: »Frenologiczne zdolności wcpa na zapowiadają wielkiego niegodziwca, wielką chęć do kłótni, bezsumienność, oraz nikczemne moralne i duchowe przymioty, słowem, nie dostaje mu tylko sposobności, abyś doskonałym lotrem został.« — Młodzian usłyszawszy to o sobie zdanie, spłonąwszy gniewem, tak potężnie ugodził pięścią w uczone czoło doktora, że aż się na ziemi rozciągnął. Nieszczęśliwy frenolog podźwignął się z wielką trudnością i rzekł do zgromadzonych swych słuchaczy: »Szanowni moi panowie i przeznaczone damy! Oto jest najcześniejszy dowód o prawdziwości frenologii, jaki mi kiedykolwiek w życiu mojem wydarzył. — Szubrawiec ten stwierdził pięścią swą to wszystko, co o nim wyrzekłem.«

SPRZEDAŻ.

Kamienica położona tu w mieście na ulicy Szewskiej pod Nr. 14., do successorów obywatela Walentego Biernackiego należąca, wraz z małym ogrodem na tyle leżącym — których dochód roczny w ogóle około 550 Talarów wynosi — ma być z wolnej ręki pod umiarkowanymi warunkami sprzedana. Chęć kupna mający niech się zgłoszą łaskawie ze swemi podaniami do niżej podpisanego.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1839.

Mechliński,

pełnomocnik successorów Biernackiego, zamieszkały w starym rynku pod Nr. 90. w Radeckich kamienicy.

Za moim z Lipska powrotem polecam Prześwietnej Publiczności znaczny zbiór najnowszych i najgustowniejszych wyrobów jubilerskich i towarów srebrnych do stosownego wyboru.

Młodzieniec syn znacznych rodziców posiadający potrzebne świadectwa szkolne może niebawnie znaleźć u mnie miejsce jako uczeń.

C. Blau,
jubiler i złotnik.

Ulica Wrocławska Nr. 37. w domu
Pana Freundt.